

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *W Niedzielę dziewiętnastą po Zielonych świątkach, dnia 29. Września 1389.*

Religia.

Zuzanna oskarżona.

(Z Pisma świętego.)

„I był mąż, mieszkający w Babilonie, na imię jego Ioakim. I pojął żonę imieniem Zuzannę, córkę Heleyasza, bardzo piękną i bojącą się Boga. Bo rodzice ięcy, będąc sprawiedliwi, ćwiczyli córkę swą według zakonu Moyżeszowego. A Ioakim był bardzo bogaty i miał sad podług domu swego, a do niego się Żydowie schodzili, iż był ze wszystkich naysposobniejszy. A postanowieni są dwa starcy z ludu sędziami onego roku, o których Pan (Bóg) powiedział: iż wyszła nieprawość z Babilonu od starszych sędziów, którzy się zdawali ludem rządzić. Ci często bywali w domu Ioakimowym i przychodzili do nich wszyscy, którzy mieli sądy. A gdy się lud wracał w przypołudnie, wchodziła Zuzanna i przechadzała się po sadzie męża swego. I widywali ją starcy na każdy dzień wchodzącą i przechodzącą się, i zapalili się pożądliwością ięcy. I wywrócili rozum swój i odwrócili oczy swe, aby nie patrzyli w niebo, ani pamiętali na sądy sprawiedliwe. Byli tedy obadwa zranieni miłością ięcy, a jeden drugiemu nie oznaymił bólu swego, bo się wstydzili jeden drugiemu

„oznaymić pożądliwości swęcy, chcąc zniżyć grzech popełnić. I strzegli na każdy dzień tęp pilnięcy, aby ją widzieli. I rzekł ieden do drugiego: „pójdźmy do domu, bo godzina obiadu jest; i wyszedłszy, rozeszli się. A wróciwszy się, przyszli na ieden mieysce; a pytając się ieden drugiego przyczyny, „wyznali pożądliwość swoją: i tedy spólnem postanowili czas, kiedyby ją samę zastać mogli. I przydało się, gdy pilnowali dnia sposobnego, weszła niekiedy, iako wczora, i dziś trzeci dzień, ze dwiema samemi dziewczkami, i chciała się myć w sadzie, bo gorąco było. A nie był tam nikt, oprócz dwu starców zataionych i przypatrujących się ięcy. Rzekła tedy dziewczkom: przynieście mi olejku i mydła, a drzwi u sadu zamkniecie, abym się zmyła. I uczyniły tak, iak była kazała: i zamknęły drzwi u sadu, i wyszły styłem, aby przyniosły, co była rozkazała. A nie wiedziały, iż się tam byli skryli starcy. A oto oni dwaj ukryci starcowie chcieli ją uwieść do siebie i gróżyli ięcy, że jeżeli nie uczyni podług ich woli, oni oskarżą ją przed ludem, iakoby ją na cudzołóstwie z młodzieńcem nieznanym zdybali. Westchnęła, mówi Pismo ś. „daley, Zuzanna, i rzekła: ciasno na mnie zewsząd: bo jeżeli to uczynię, śmierć mi jest; a jeżeli nie uczynię, nie ujdę

„rąk waszych. Ale mi lepiéy bez uczynku
 „wpaść w ręce wasze, niżeli zgrzeszyć
 „przed obliczem pańskim. I zawołała
 „głosem wielkim Zuzanna; zawołali téż
 „ni starcowie przeciwko niéy. I bieżał ie-
 „den do drzwi sadu, i otworzył. A cze-
 „ładź domowa usłyszawszy wołanie w sa-
 „dzie, werwała się tyłem, chcąc widzieć,
 „coby to było. A gdy starcy powiedzieli,
 „zawstydzili się słudzy bardzo, bo nigdy
 „nie była mówiona taka mowa o Zuzan-
 „nie. I było nazajutrz, gdy się lud ze-
 „szedł do Ioakima, męża iéy, przyszli i
 „dway starcy, pełni myśli złośliwéy przeciw
 „Zuzannie, aby ją stracili, i rzekli przed
 „ludem: poślijcie do Zuzanny, córki
 „Helcjaszowéy, żony Ioakimowéy; i wnet
 „postali. I przyszła z rodzicami i z synami
 „i ze wszystkimi krewnymi swemi. A była
 „Zuzanna subtelna i pięknego weyrzenia.
 „A oni złośliwi (sędziowie) kazali ją od-
 „kryć, bo była zakryta, żeby się przynay-
 „mniéy tak nasycili pięknoscią iéy. A tak
 „płakali przyjaciele iéy, i wszyscy, którzy
 „ją znali. I powstawszy dway starcy wpo-
 „śród ludu, włożyli ręce na głowę iéy,
 „która płacząc weyrzała w niebo, bo serce
 „iéy było ufanie mające w Panu, i złożyli
 „swoje oskarżenie na nią przed ludem,
 „twierdząc kłamliwie, iakoby dopuściła
 „się grzechu przeciw szóstemu przykaza-
 „niu bożemu z nieznanym młodzieńcem.
 „A onegośmy, wołali, poymać nie mogli,
 „niż był mocniejszy niżli my, a otworzy-
 „wszy drzwi wyskoczył. Ale tę poyma-
 „wszy, pytaliśmy iéy, coby to był za
 „młodzieniec, i nie chciała nam oznaymić.
 „Téy rzeczy iesteśmy świadkami. Uwie-
 „rzyło im pospółstwo, iako starcom i se-
 „dziom ludu, i skazali ją na śmierć. A Zu-
 „zanna zawołała głosem wielkim, i rze-
 „kla: Boże wieczny, który znasz skryte
 „rzeczy, który wiesz wszystko pierwéy

„niżli się stanie; Ty wiesz, że fałszywe
 „świadełstwo wydali przeciwko mnie: a oto
 „umieram, gdyżem nie uczyniła nic z tych
 „rzeczy, które ci na mnie złośliwie zmy-
 „ślili. I wysłuchał Pan głosu iéy. A
 „gdy ją wiedziono na śmierć, wzbudził
 „Pan ducha świętego pacholęcia, któremu
 „imię Daniel. I zawołał głosem wielkim:
 „czystym ia iest od krwi téy. I obróciwszy
 „się wszystek lud do niego, rzekł: co to
 „za mowa, którąś ty powiedział? Któ-
 „ry, gdy stanął w pośrodku ich, rzekł:
 „tak szaleni synowie izraelscy, nie roz-
 „sądziwszy, ani się prawdy dowiedziaw-
 „szy, skazaliście na śmierć córkę izrael-
 „ską. Wróćcie się do sadu, bo fałszywe
 „świadełstwo mówili przeciwko niéy. Wró-
 „cił się tedy lud z skwapliwością i rzekli
 „mu starši: póydz, a siądź wpośród nas,
 „a ukaż nam, ponieważ ci Bóg dał cześć
 „starości. I rzekł do nich Daniel: roz-
 „łączcie ie precz iednego od drugiego, a bę-
 „dę ich sędził. Gdy tedy rozłączeni ieden
 „od drugiego, zawołał iednego z nich i
 „rzekł do niego: zastarzały we złych dniach,
 „teraz przyszły grzechy twe, któreś czy-
 „nił przedtém, sądząc sądy niesprawie-
 „dliwe, tłumiąc niewinne, a wypuszczając
 „winne, gdyż Pan mówi: niewinnego
 „ni sprawiedliwego nie będziesz zabijał.
 „Teraz tedy iezliś ją widział, powiedz,
 „pod którém drzewem widziałeś ie roz-
 „mawiające z sobą. Który rzekł: pod
 „trzmielem. I rzekł Daniel: prawieś skła-
 „mał na głowę twoię, i odwiódłszy go,
 „kazał przyiść drugiemu, i rzekł mu:
 „teraz ty powiedz mi, pod którém drze-
 „wem poymałeś ie mówiące z sobą? Któ-
 „ry rzekł: pod iodłą. I rzekł mu Daniel:
 „ni ty czyście skłamał na twą głowę. Te-
 „dy wszystko zgromadzenie zawołało gło-
 „sem wielkim i błogosławili Boga, któ-
 „ry wybawia pokładające w nim nadzieię.

„I powstali przeciw dwiema starcom, bo nie był Daniel przekonany z ust ich, iż fałszywe świadectwo dali, i uczynili im, iako byli źle uczynili przeciw bliźniemu, naby uczynili według zakonu Mójżeszowego. I zabili ie, a krew niewinna dnia onego była wybawiona. A Helicyasz i żona jego chwalili Boga za córkę swą Zuzannę z Ioakimem, mężem iey, ni ze wszemi powinowatymi, że się nie znalazła w nięj wina. A Daniel stał się wielki w oczach ludu od onego dnia i na potem.“

Daniel w iaskini lwów.

Nabuchodonozor, król Babilonu, zawoioawszy Żydów, uprowadził ich w niewolę do swego kraju, w który przez siedmdziesiąt lat ięczeli. Pomiedzy ięncami znajdował się młodzieniec, imieniem Daniel, pochodzący z pokolenia Judy, ze krwi królewskiej. Ten, wraz z innemi pacholętami, został przeznaczony do usługi królewskiej, i tym końcem odbierał na dworze wychowanie swoje. Dla swojej skromności i stateczności w wierze oyców, znalazł łaskę u Boga, który go obdarzył wielkim rozumem i duchem prorockim, iakośmy to już wyżej słyszeli. Te dary sprawiły, iż Daniel był lubiony i poważany u dworu przez cały przeciąg życia swojego i wysokie piastował urzędy. Mimo swojego wyniesienia, nie odstąpił Boga prawego, dla przypodobania się ludziom pogańskim, lecz owszem starał się gdzie i kiedy tylko mógł, okazać królom, przy których boku bywał, czczość i niegodziwość bałwochwalstwa. Krzywóm na to okiem patrzeli poganie i ich kapłani, dlatego wszelkich używali środków, aby zgubić Daniela. I namówili króla Daryusza, aby wydał wyrok taki, aby żaden poddany przez dni trzydzieści nie ważył się

o nie prosić żadnego Boga, żadnego człowieka, tylko samego króla. Daniel chociaż wiedział o takiem prawie, nie przedstawiał przecie modlić się do Boga prawego trzy razy na dzień. Dworzanie donieśli go do króla, żądając nań kary, iako na przestępcę postanowionego prawa: wiedząc królu, mówili, że prawo jest Medów i Persów, aby żadnego wyroku, który król postanowi, niegodziło się odmienić. I wrzuceno Daniela do iaskini między lwy, na pożarcie. A nazajutrz król przyszedł do iaskini, aby się sam przekonał, co się z nim stało; i znalazł żywego Daniela i uradował się wielce i kazał mu wynieść, a oskarżycieli między lwów wtrącić, i pożarci zostali; i wyszedł wyrok królewski, nakazujący lekać się Boga Danielowego. „I był też bałwan u Babilończyków, mówi Pismo święte, imieniem Bel: a wydawano nań na każdy dzień dwanaście ćwiercień białej mąki, i czterdzieści owiec, i sześć bareł wina. Król też chwalił go, (a rządził wówczas Cyrus i chodził na każdy dzień kłaniać się mu: ale Daniel chwalił Boga swego. I rzekł mu król: czemu niechwalisz Bela? Który odpowiadając, rzekł mu: iż nie chwale bałwanów, ręką uczynionych, ale Boga żyjącego, który stworzył niebo i ziemię i ma moc wszystkim ciałem. I rzekł król do niego: nie zda się tobie Bel bydz Bogiem żyjącym? aza niewidzisz, iako wiele iada i pija na każdy dzień. I rzekł Daniel, uśmiechnawszy się: nie myśl się królu: bo ten wewnątrz jest glinianny, a z wierzchu miedziany, a nie iada nigdy. I rozgniewawszy się król, przyzwał ministrów jego, i rzekł im: ieżli mi nie powiecie, kto jest, co iada te nakłady, pomrzecie. A ieżeli pokażecie, iż to Bel iada, umrze Daniel, iż bliźnił przeciw Belowi. I rzekł Daniel królowi:

niech tak będzie według słowa twego. A było ministrów Belowych siedmziesiąt, oprócz żon i dzieci i synów, i przyszedł król z Danielem do zboru (świątyni) Bel. I rzekli ministrowie Belowi: oto my wychodzimy precz, a ty królu połóż potrawy, i naléy wina, a zamknij drzwi, i zapieczętuj sygnetem twoim: a gdy wynidziesz rano, ieżli nie naidziesz, że wszystko Bel poiadł, śmiercią pomrzemy, albo więc Daniel, który kłamał przeciwko nam. A nie dbali, bo byli uczynili tajemne wejście pod stołem, i przez nie zawdy wchodzili, a ono pożerali. Stało się tedy, gdy oni wyszli, król postawił potrawy przed Belem. Daniel rozkazał sługom swym, i przynieśli popiołu, i przesiał po wszystkim zborze przed królem: i wyszedłszy zamknęli drzwi, a zapieczętowawszy sygnetem królewskim, odeszli. Tedy ministrowie weszli w nocy wedle zwyczaju swego, i żony i synowie ich, i wszystko ziedli i spili. A król wstał rano i Daniel z nim. I rzekł król: całeli są pieczęci Danielu? Który odpowiedział: całe, królu. A zaraz, gdy drzwi otworzył, poyrzawszy król na stół, zawołał głosem wielkim: wielkiś jest Belu, a nie masz u ciebie żadnéj zdrady. I rozśmiał się Daniel, i zatrzymał króla, aby nie wchodził wewnątrz. I rzekł: oto tło (podłoga), obacz czyje to są stopy. I rzekł król: widzę stopy mężów i niewiast i dzieci. I rozgniewał się król. Tedy poymał ministry, i żony i syny ich, i ukazali mu skryte drzwiczki, któremi wchodzili, i ziadali to, co bywało na stole. A tak pomordował ie król, i dał Bela w moc Danielowi, który go wyrócił i zbór iego. I był smok wielki na oném miejscu i chwalili go Babilończycy. I rzekł król Danielowi: oto teraz rzec nie możesz, żeby ten nie był Bóg żyjący, przetoż

kłaniaj się mu. Ale Daniel rzekł: Panu Bogu memu się kłaniam, bo on iest Bóg żywy, a ten nie iest Bóg żywy; ale ty królu day mi moc, a zabiję smoka bez miecza i kiia. I rzekł król: daięć. Wziął tedy Daniel smoły i sadła i sierści, i zwarzył ie społu. A naczynił sztuk, i dał węgłę smokowi, i rozpukł się smok. I rzekł: oto, kogoście chwalili. Co usłyszawszy Babilończycy, rozgniewali się bardzo, a zebrawszy się na króla, rzekli: król się stał Zydem, Bela zepsował, smoka zabił i ministry pomordował. A gdy przyszli do króla, rzekli: wyday nam Daniela, bo inaczej zabijemy cię i dom twój. Widząc tedy król, że gwałtownie nań nalegali, gwałtem przymuszony, wydał im Daniela, którzy go wrzucili w dół lwi, i był tam przez sześć dni. A w dole było lwów siedm; dawano im na każdy dzień dwoie ciała, i dwie owce, a natenczas nie dano im, aby pożarli Daniela. A był Habakuk prorok w iudzkiej ziemi, a on był uwarzył potrawę i nadrobił był chleba na mięg, i szedł na pole, aby zaniósł żeńcom. I rzekł Anioł pański do Habakuka: zanieś obiad, który masz, do Babilonu Danielowi, który iest we lwim dole. I rzekł Habakuk: panie! Babilonum nie widział, a o dole niewiem. I uiał go Anioł pański za wierzch głowy, a uniół go za włos głowy iego i postawił go w Babilonie nad dołem w pędzie ducha swego. I zawołał Habakuk, mówiąc: Danielu, słuگو boży, weźmij obiad, któryć Bóg posłał. I rzekł Daniel: wspomniatęs na mnie Boże, a nie opuścileś tych, którzy cię miłuią. I wstawszy Daniel, iadł. A Anioł pański natychmiast postawił zaś Habakuka na miejscu iego. Przyszedł tedy król dnia siódmego, aby płakał Daniela, i przyszedł do dołu, i weyrzał węń, a oto Daniel siedzący między lwami. I zawołał król głosem wielkim, rzeknąc: Wielkiś iest Panie Boże Danielów, i wyciągnął go z dołu lwiego. A one, którzy byli przyczyną stracenia iego, wrzucił w dół, i pożarci są w mgnieniu oka przed nim. Tedy król rzekł: wszyscy mieszkaający po wszey ziemi, niech się boia Boga Danielowego, bo on iest Zbawiciel, czyniący znaki i cuda na ziemi: który wybawił Daniela z dołu lwiego.“

Otóż! iak Bóg niezapomina o tych, co w Nim ufność pokładają; iak niweczy zamysły złe i niegodziwe, i obraca ie na zgubę tych, co ie na upadek niewinnych powzięli!